

# GNIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie 2 przesyłka pocztowa 8 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie, kasie Oszczędnościowej Nr. 6200. Sklep „Gnec Czestochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2454.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA** Czestochowa, ul. P. Marii 24. Tel. 2454. Skrz. p. 63. Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski i wyjątki dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Będących nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 25 gr. Drobną ogłoszenia pierwszoplanowe 25 gr., każdy dzień więcej 10 gr. Najtańsze ogł. drobne 2 zł. 100. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Mocarstwa wobec wypadków w Austrii

Wypadki austriackie znalazły żywe echo w stołicach i w gabinetach rządów tych mocarstw, które są bezpośrednio zainteresowane losom Austrii. W pierwszym rzędzie znajduje się oczywiście Francja, Italia, Niemcy oraz Mała Ententa, w drugim rzędzie — Anglia, Węgry, Szwajcaria.

Rząd francuski jest mocno zaniepokojony rozwojem wydarzeń w Austrii, której sytuacja polityczna wydaje mu się bardzo poważnie zachwiana. Dowodem — wizyta ambasadora włoskiego, hr. Pignatti, na Quai d'Orsay, gdzie minister spraw zagranicznych Barthou urzęduje zaledwie od kilku dni. Walka, jaką wydał rząd Dollfussa socjal- demokratom, podsyca obawy Paryża o losy tego rządu, którego istnienie sprzyjało tendencjom polityki francuskiej odnośnie do Austrii. Dziś rośnie zaniepokojenie o dalsze losy republiki naddunajskiej, którego podłożem jest obawa sfer politycznych o niepodległość Austrii. Kwestja austriacka jako taka została, zdaniem Paryża, rzucona na stół gry. Francja nie chce dopuścić do Anszlusu, obronę niepodległości Austrii widzi obecnie w Italji i Małej Entencie, aczkolwiek tutaj interesy partnerów nie są wcale zgodne ze sobą. Najchętniej widziaby w Paryżu wyciążenie kwestji austriackiej na salę obrad w Lidze Narodów, ale takie postawienie sprawy ma słabsze szanse urzeczywistnienia wobec braku poparcia ze strony Anglii i jawnej niechęci ze strony Italji. Stawem Francja nie ma wytkniętej jasnej linii politycznej w stosunku do problemu austriackiego.

Mała Ententa za pośrednictwem Pragi oświadczyła, iż uważa wydarzenia austriackie za sprawę wewnętrzną sąsiada, tj. zgłosiła swoją neutralność. Ale z zastrzeżeniem: dopóki, dopóki nie nastąpią powikłania polityczne nazewnątrz, np. przekroczenie granic Austrii przez obce sily zbrojne (niemieckie, węgierskie, włoskie). Naogół zaś opinia i prasa czeskosłowacka, odnoszą się dość krytycznie do taktyki i polityki obecnej rządu Dollfussa, czemu dają, tak samo jak znaczna część prasy francuskiej, wyraz tak mocny, iż pół oficjalny np. dziennik praski „Prager Presse” jest stale konfiskowany w Wiedniu.

W Anglii z wyjątkiem „Daily Mail” prasa zajmuje wobec wydarzeń austriackich stanowisko bardzo krytyczne. Obserwator i zaznacza wyraźnie zanik sympatii w opinji angielskiej dla kanclerza Dollfussa, który doniedawna jeszcze był beniaminkiem tutejszych sfer politycznych. W Londynie przypisują inicjatywę wywołania zaburzeń krwawych Heimwehry i wicekanclerzowi Feyowi, oraz Starhembergowi, którzy zmusili Dollfussa do uległości. Zbliżony do rządu dziennik „Daily Telegraph” określa w dyplomatyczny sposób stosunek gabinetu Mac Donalda do apelu austriackiego o interwencję Ligi Narodów: „Sytuacja, jeśli chodzi o stosunek do narodowych socjalistów (hitlerowców), zmieniła się naskutek ostatnich wydarzeń tak radykalnie, iż należy sądzić, że dr. Dollfuss nie uzna za wła-

ściwe apelować teraz do Ligi Narodów”. Poza tem przeważa w Londynie opinja, iż Dollfussa dni są już policzone, a Austrija wkrótce spadnie jak dojrzały owoc w nad-



## Musi przyjść do rozgrywki między Starhembergim a Feyem.

Paryż. — Problem austriacki w dalszym ciągu nie schodzi z łanów prasy paryskiej. Prasa poranna zajmuje się obszernie stosunkami, jak panuje między kanclerzem dr. Dollfusssem a przywódcą Heimwehry ks. Starhembergim. Korespondent wiedeński „Matin” donosi w tej sprawie, że między obu mężami wyłoniły się w ostatnich dniach silne antagonizmy, albowiem każdy z nich uważa skuteczną zlikwidowanie „czerwonej rewolucji” za swój osobisty sukces.

W Wiedniu mówi się nawet o tem, że Starhemberg będzie chciał zmusić kanclerza Dollfussa do ustąpienia, aby osobście objąć stanowisko kanclerza. Mogłoby się to udać tylko wtedy, gdyby dr. Dollfuss zajął stanowisko prezydenta dzisiejszego na miejsce Miklasa, który podobno nosi się z zamiarem dymisji. — Wówczas najpoważniejszymi kandydatami do fotelu kanclerskiego byłiby Starhemberg i wicekanclerz Fey.

W tym wypadku jednak musiałoby

stawione ręce hitlerowców. Italia zachowuje się wyczekująco, gro madzi wojsko w okęgach nadgranicznych i obserwuje bieg wydarzeń, w których jej inicjatywa i wskazówki odegrały decydującą rolę. Pewna jest, że nie zgodzi się ona na owdanie Austrii przez hitleryzm i na Anszlus w tej czy w innej formie.

Otwarcie wydziału muzykologicznego w państwowym Konserwatorium Muz. w Warszawie. W tych dniach odbyło się w państwowym Konserwatorium Muzycznym w Warszawie w obecności p. premiera i ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza, wiceministra ks. Zygulowicza, rektorów wyższych uczelni i przedstawicieli świata muzycznego uroczyste otwarcie nowo powstałego wydziału muzykologicznego. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości w czasie przemówienia rektora E. Morawskiego.

w Brukseli w Keller, który jako ambasador nadzwyczajny i pełnomocny będzie reprezentował prezydenta i rząd Rzeszy.

Na polecenie prezydenta Rzeszy i rządu Rzeszy złożono wieńce i trumny króla. Wiedeń prezydenta Rzeszy jest przepasany białą szarfą z napisem: „Prezydent Rzeszy Niemieckiej”. Wiedeń rządu Rzeszy ma szarfę o barwach czarno-biało-czerwonej, ze znakiem swastyki i nosi napis: „Rząd Rzeszy Niemieckiej”.

## Ignacy Paderewski przybył na pogrzeb swego przyjaciela króla.

Bruksela. — W środę przybył do Brukseli w godzinach popołudniowych w czasie zupełnie niespodziewanym pociągami z Paryża mistrz Ignacy Paderewski. Tym samym pociągami przybyli równocześnie z Paryża reprezentant króla Sjamu, książę Shila, ministrowie Austrii i Haiti oraz wiele wybitnych osobistości zagraniczyńskich, którzy wezmą udział w uroczystościach pogrzebowych w imieniu swych rządów.

Jak wiadomo, naszego wielkiego rodaka łączyła nadzwyczajna przyjaźń i serdeczne stosunki z parą belgijską. Na mistrzu Paderewskim widoczne są wyraźne ślady wzruszenia, jakie wywołała wiadomość o śmierci króla Alberta. Po powitaniu pierwsze słowa, jakie usłyszano z ust wielkiego rodaka, były: „To straszne. Jaka to olbrzymia dla wszystkich katastrofa!”

W tej samej chwili kilkudziesięciu fotografów i dziennikarzy, którzy przybyli na dworzec dla sfotografowania, ewentualnie zrobienia wywiadu z księciem sjamskim i ministrami Austrii i Haiti, dowiedziawszy się o przybyciu mistrza, zapomniałi o innych i zgromadzili się wokół Paderewskiego.

## Zdemolowan'e lokali polskich w Kownie.

Nocny napad studentów litewskich. Kowno. — We wtorek późnym wieczorem doszło w Kownie do demonstracyjnych zająć, aranżowanych przez studentów litewskich, rzekomo jako protest przeciw aresztowaniu w Wilnie przez władze polskie działaczy litewskich.

Tium złożony z przeszło 400 studentów zebrał się koło uniwersytetu w Kownie, skąd biegiem wśród wrogich okrzyków i wygrażania Polsce, ruszono przez ulice, zatrzymując się przed domami, zamieszkałymi przez Polaków i tłukąc w nich szyby.

W polskim gimnazjum oraz w redakcji dziennika polskiego, wychodzącego w Kownie, nie zostawiono ani jednego całego okna.

Na jednej z głównych ulic demonstranci wśród dzikich okrzyków i wycia wpadli do kawiarni, której właścicielem jest Polak, demolując całe urządzenie i rozbijając wielką szybę wystawową.

Intervencja policji położyła wreszcie kres wyrykom litewskiej młodzieży. Około północy zapanował na ulicach spokój.

## Heimwehra szuka porozumienia z hitlerowcami.

Wiedeń. — Cała uwaga tutejszych kół politycznych skupia się obecnie po stłumieniu rewolty około zagadnienia przyszłych stosunków niemiecko-austriackich.

Z wynurzeń wicekanclerza Fey'a oraz ks. Starhemberga wynika, że Heimwehra sympatyzuje z ruchem hitlerowskim, wyrażając nawet skłonność do rokowań, o ile Hitler uzna niezależność polityczną Austrii. Podstawą takich rokowań mogła być wspólna mienawisko obu tych kierunków politycznych do demokracji oraz marksizmu, które w obu krajach zostały gruntownie zlikwidowane.

## Przed pogrzebem króla Belgów

Bruksela. — W środę Bruksela czyniła wrażenie miasta, w którym każdemu umarł ktoś bliski. We wszystkich wystawach sklepowych widać portrety króla Alberta, okryte kirem. Światła są przyćmione. Teatry, dancings i kina nieczynne.

W dziesiątym pogrzebie spodziewany jest udział przeszło miliona ludzi.

Ciało króla Alberta zostało wystawione na widok publiczny. O godz. 8-ej wieczorem dostęp dla publiczności miał być zamknięty. Przeprowadzenie tego okazało się jednak niemożliwe. 200 o wyznaczoną godzinę przeszło 300.000 osób przedzieliło już przed zwłokami króla, drugie tyle czekało na wszystkich okolicznych placach i ulicach. Postanowiono więc zostawić zamek otwarty przez całą noc. — Do północy przeszło przed trumną króla przeszło 300.000 osób. Fa-

Wzłoki króla leżą w istnym lesie palm i kwiatów. Ciało króla Alberta spoczywa okryte wielkim sztandarem belgijskim.

W rogach trumny stoi dwóch generałów, dwóch oficerów i dwóch byłych żołnierzy króla Alberta.

## WIENCE NIEMIECKIE U TRUMNY KRÓLA ALBERTA.

Bruksela. — Celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta przybył w środę rano do Brukseli b. poseł niemiecki

**Apel do kobiet rozumnych.** Nie wydawajcie setek tysięcy złotych na zagranicę czasopisma kobiece, obce Wam duchem i kulturą! Pisma polskie są częściej lepsze od zagranicznych, a będą coraz lepsze i bogatsze, o ile będziecie je czytały i abonowały! A więc — tylko polskie pisma kobiece w rękach Polek!

## Z posiedzenia komisji regulaminowej Sejmu

**Sposób uchwalenia Konstytucji.** Warszawa — Uwaga Sejmu skupiona była wczoraj południem na obradach komisji regulaminowej i nieetykalności poselskiej, która przy licznych udziałach posłów przeprowadziła dłuższą, niezwykle ożywioną dyskusję nad wnioskiem polskich stronnictw opozycyjnych, domagającym się unieważnienia uchwały konstytucyjnej Sejmu z d. 26 stycznia r. b. Po otwarciu obrad przewodniczący komisji pos. Podolski (BB) zaproponował, że zreferuje osobiście wniosek stronnictw opozycyjnych o uznaniu uchwały konstytucyjnej za nieważną z samego prawa, a także z tem omówi również wniosek o uznanie za wygasły mandat pos. Jeszkego (BB). Wobec braku sprzeciwu pos. Podolski przystąpił do zreferowania pierwszego wniosku i zaproponował uznać ten wniosek za nieaktualny, a to dlatego, że sprawa, w nim poruszona, była już rozstrzygnięta przez plenum Izby w głosowaniu nad poprawką do protokołu z posiedze-

nia z d. 26 stycznia r. b., zgłoszoną przez pos. Strońskiego (klub Nar.). Ponieważ plenum Sejmu odrzuciło poprawkę pos. Strońskiego, przeto komisja nie mogąc przyswajać sobie więcej praw od plenum sejmowego, musi przejść do porządku dziennego nad wnioskiem opozycji.

W dyskusji zabrał pierwszy głos pos. Bitner (Ch. D.), zgłaszając wniosek o odesłanie sprawy do łącznego rozpatrzenia komisji konstytucyjnej i regulaminowej. Wniosek bowiem opozycji zawiera nietylko zarzut uchylenia regulaminu, ale i Konstytucji. Naruszenie Konstytucji i regulaminu jest bezsporne.

Nie wolno było posłowi Carowi, w myśl art. 47 regulaminu, jako sprawozdawcy komisji konstytucyjnej, stawiać wniosku, nieprzedstawionego przed komisją. Artykuł 53 regulaminu w sposób stanowczy nakazuje dokonanie obliczenia oddanych głosów w sprawie, wymagającej kwalifikowanej większości, a p. marszałek obliczenia ilości oddanych głosów nie dokonał. W ten sposób nie zostało stwierdzone protokolarnie, czy na sali było obecnych 222 posłów i nie było obliczone, ilu z posłów obecnych na sali oddało głos za zmianą Konstytucji, czyli nie stwierdzono w sposób prawem przewidziany dwu trzecich, potrzebnych dla zmiany Konstytucji. W tych warunkach art. 3 i 125 Konstytucji nie były zachowane.

Mówca, stawiając swój wniosek, apeluje do przedstawicieli większości, aby ze chcieli zdać sobie sprawę ze skutków swego postępowania. Zdaniem mówcy, przedstawiciele większości uchylają się od rozważania meritum wniosku. Tymczasem w opinii znacznego odłamu Sejmu i opinii ogromnej części społeczeństwa wniosek konstytucyjny B. B. budzi poważne zastrzeżenia. Mówca przypomina, że poszanowanie Konstytucji było gwarantowane przez przysięgę. Mówca zapytuje, w imię czego będzie można żądać w przyszłości posłuchać dla ustaw, je śli naród zwątpi o wartości prawa.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Re ger (PPS), który również uzasadnia wniosek opozycji.

Pos. Komarnicki (kl. Nar.) oświadczył, że klub jego popiera zgłoszony wniosek, wychodzi bowiem z założenia, że uchwalenie Konstytucji powinno się odbyć z zachowaniem jak najściślejszym przepisów Konstytucji oraz regulaminu. Naruszenie tych przepisów w uchwale z 26 stycznia r. b. jest tak bezsporne, że ze strony BB. nie usiłuje się bronić poważnie tezy, czego dowodem jest ostatnio artykuł pos. Radziwiła w „Czasie”, w którym pisze on, że w dobie zamachów stanu i rewolucji nie można się prawować o jakieś tam przepisy regulaminowe, że spór na ten temat jest śmieszny. To jest właśnie — mówił pos. Komarnicki — nie zrozumienie istoty sprawy. Co innego bo właśnie zmiana ustroju w drodze zamachu stanu, a co innego przemycanie jej z objęciem przepisów konstytucyjnych i regulaminowych.

Przewodniczący pos. Podolski przywołuje pos. Komarnickiego do porządku za użycie słowa „przemycanie”.

Pos. Komarnicki: Ciągłe obchodzenie prawa, nawet uchwalonego już przez obecną większość rządową, wytworza lekceważenie prawa i wywiera wpływ destrukcyjny. Cóż dopiero, gdy chodzi o naj wyższą ustawę, jaką jest Konstytucja, której chce się nadać trwałość przez zamieszczenie przepisów, niezmiernie utrudniających jej zmianę. Pos. Komarnicki w dalszym ciągu swego przemówienia wykazuje niezachowanie art. 125 i 3 Kon stytucji oraz 47 i 53 regulaminu. Mówca wyraża opinię, że wobec tego należy uznać, iż uchwała z dn. 26 stycznia jest nieważna z samego prawa.

Przemawiał następnie pos. Trampczyński (klub Nar.), który w bardzo ostrym słowach krytykował sposób powzięcia uchwały konstytucyjnej, podnosząc również, iż nie było skostatowane, ilu posłów jest obecnych na sali.

Poruszając moralną stronę zagadnienia, mówca wyraził opinię, że sprawa była za granżaną planowo, a jej głównym celem było wprowadzenie w błąd opozycji.

Procedurę taką uważa mówca za niesłychaną nietylko w 15-letnich dziejach naszego parlamentu, ale i w historii innych parlamentów. Nie można mówić, że chodziło tu wyłącznie o walkę i że wszelkie sposoby, prowadzące do zwycięstwa są dobre. Bo właśnie kultura świata zaczęła się od tego, że ustanowiono no reguły dla każdej walki. Bez respek-

towana tych reguł współzycie ludzi stało się niemożliwe.

Przemawiał następnie pos. Chadziński (Ch. D.), dowodząc również, że zostały naruszone przepisy Konstytucji i regulaminu. Czy opozycja była wtedy na sali czy nie, czy interesowała się tezami konstytucyjnymi, czy nie, jak to opozycji zarzucił p. Car, nie zmienia to jeszcze sytuacji prawnej. Istotnym faktem jest, że podczas głosowania też pana Cara, jako Konstytucji, marszałek nie policzył liczby będących na sali posłów, a więc nie stwierdził potrzebnego do uchwalenia quorum Sejmu. Mówca sprzeciwia się wnioskowi pos. Podolskiego, aby odrzucenie przez większość sejmową spro wadzenia do protokołu posiedzenia Sejmu z 26-go stycznia mogło merytorycznie załatwić sprawę legalności uchwalenia Konstytucji.

Krótko przemawiał jeszcze przewodniczący pos. Podolski (B.B.), podnosząc,

że wywody opozycji nie podważyły jego argumentów co do sposobu załatwienia wniosku. Co do meritum, mówca podniósł że propozycja jego nie jest, jak to mu imputują, spowodowana chęcią uchylenia się od dyskusji merytorycznej, lecz tylko wynikiem troski o to, żeby sprawy w Sejmie były załatwiane zgodnie z regulami nem sejmowym, nad którym obowiązany jest czuwać. Co do wątpliwości, podno szonych przez opozycję, czy uchwała Sejmu była zgodna z Konstytucją, to wątpliwości tej sejmowa większość B. B. nie podziela.

Z klubu B. B. po zatem nikt głosu nie zabierał.

W głosowaniu wniosek B. B. o przejęcie do porządku dziennego nad całą spra wą przyjęto głosami przedstawicieli tego klubu.

W dalszym ciągu komisja omawiała wniosek, domagający się uznania manda tu pos. Jeszkiego z B. B. za wygasty.

## Plan akcji zatrudnienia bezrobotnych 200 tysięcy ludzi ma znaleźć pracę

W przedzium Rady ministrów w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której wiceministrowie Lechnicki, Duch, Piasecki i Kastiski, prezes fundu szu pracy Klarner i dyrektor G. K. P. Garbusiński, przedstawiali plan akcji za zatrudnienia bezrobotnych. P. Lechnicki oświadczył, że wszystkie plany robót są w przygotowaniu i można przewidywać w tym roku zatrudnienie 200.000 ludzi wo bec 60.000 zatrudnionych wiosną r. ub. W przemówieniu p. Lechnickiego nowością w dotychczasowej polityce rządu było zdanie o konieczności poparcia wysiłków drobnego wytwórcy, drobnego człowieka.

W opracowanych planach figuruje budownictwo państwowe z kwotą zgóra 54 miliony zł. (prawdopodobne zatrudnienie 28.000 robotników), drogi lądowe i wodne z kwotą 46 milionów (zatrudnienie 28.000 robotników), koleje mają zająć 12.000 lu dzi ponad liczbę pracujących corocznie i wreszcie inwestycje miejskie, meljoracje, elektryfikacje itd. mają dać pracę około 55.000 ludzi, a budownictwo mieszkalno we około 70.000 ludzi.

Z ważniejszych robót projektowanych należy wymienić na kolejach: przysiężenie budowy linii Kraków—Miechów, Warszawa—Radom i Płock—Sierpc, na których z końcem roku ma być otworzony ruch tymczasowy. Poza tem wspomniano o elektryfikacji węzła warszawskiego.

W zakresie robót drogowych przewidy wana jest budowa 78 kilometrów nowych dróg, polepszenie nawierzchni na 225 ki lometrach oraz budowa około 1800 me trów większych mostów.

W zakresie robót wodnych m. in. bu dowa portu w Płocku, Żeraniu i Piaszowie oraz budowa zakładu wodnego na Sole - Porębec.

Budowa lotnisk ma kosztować 1.700.000 zł. Ministerstwo rolnictwa zamierza prze

prowadzić scalenie gruntów na obszarze półtora miliona hektarów kosztem około 7.500.000 zł. rozparcelować około 13.000 ha. Poza tem będą prowadzone roboty meljoracyjne na sumę około 2 milionów zł. Przystosowanie wszystkie te roboty da dą zajęcie 700.000 ludzi.

Przeprowadzone mają być też meljora cje podstawowe (obwałowanie rzek, regu lacje itd.) z funduszu pracy i meljoracyj nego kosztem około 7 milionów zł., co ma zatrudnić około 15.000 ludzi.

Min. opieki społecznej przeznacz 6 milionów zł. na specjalną akcję zatrud nienia młodzieży. Projekt akcji osadnic twa młodzieży na roli polega na wykony waniu wszystkich robót przygotowaw czych w osiedlu przez drużyny młodzieży, poczem członkowie tych drużyn obejmują działki w posiadanie. W każdym osiedlu ma być utworzona ferma wzorcowa, pro wadzona przez doświadzonego rolnika. Za trudnieniem młodzieży i opieką nad nią zajmować się dotąd Związek strzelecki, otrzymując na ten cel subwencje Min. opieki społecznej. Obecnie jednak Mini sterstwo powołało specjalne stowarzys zenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą i ono ma dalej tę akcję prowadzić, przy czem ma ona objąć około 10.000 chłop ców i dziewcząt.

W planach funduszu pracy i inwestycji nego figuruje ogółem wydatków na sumę 80 milionów zł., przyczem na zatrudnienie pracowników umysłowych przeznaczono półtora miliona zł., a na podniesienie prze mysłu wiejskiego i rzemiosła 2.500.000 zł.

Obszernie była na konferencji omówio na, znana już zresztą, sprawa popierania budownictwa mieszkaniowego, przyczem zapoczątko kwoty 37 milionów złotych z tych funduszy przewiduje się przyciągnięcie do obrotu ponad 60 milionów zł. z funduszy prywatnych z czego wynikło by zatrudnienie około 70.000 ludzi.

## TELEGRAMY ROZWIĄZANIE STOWARZYSZEN POLSKICH

Wiedeń. — Wiedeńskie władze policyj ne rozwiązały dwa stowarzyszenia robot ników polskich, mianowicie „Proletariat” i „Naprzód” powołując się na rozporządzenie, dotyczące wszystkich organizacji socjal. demokratycznych. Ze strony pol skiej stwierdzają, że nikt z członków obu rozwiązywanych stowarzyszeń nie brał żad nego udziału w rozruchach, ani w ogóle w agitacji politycznej w Austrii.

## NOWA REWOLUCJA NA KUBIE.

Londyn. — Według doniesień z Ha wany na Kubie miała wybuchnąć nowa rewolucja. Część armii przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego, który szerzy się z niezwykłą szybkością.

## WYBUCH SOWIECKIEGO POCIĄGU WOJSKOWEGO Z TÓRPEDAMI.

Paryż. — Rosyjskie pismo „Wozro dzenie” donosi z Chabrowku, że jak podało radio sowieckie w Chabarowsku, niedaw no na stacji Archada, Amurskiej kolei, miał miejsce wybuch pociągu wojskowe go, składającego się z kilku wagonów, naładowanych morskimi torpedami kot wicowymi. Pociąg ten zdał z Leningra du do Władywostoku i był konwojowany przez marynaryzję floty bałtyckiej. Wskutek wybuchu nietylko uległ zni-

szczeniu cały pociąg, lecz nawet uszko dzony gmach stacyjny. Zginął również ca ły konwój i personel kolejowy.

Komunikat radiowy, podając wiado mość o wybuchu, dodawał: „Wiemy, że Związek Sowiecki jest otoczony wroga mi. Jest możliwem, że cenny ładunek o raz kilkudziesięciu marynarzy floty bał tyckiej zginęło wskutek zamachu kontr rewolucjonistów.”

## WOJENNE SIŁY SOWIECKIE NA GRANICY MANDZURJI.

Szanghai. — Jak donoszą z Sin-Kingu (stolica Mandzuko), Sowiety zgromadziły nader znaczne siły wojskowe na gra nicę Mandzurji. Według ostatnich da nych, zebranych przez ... „dzię japońskie i mandzurskie, sowieckie wojska, roz kwatrowane w rejonie pomiędzy rzeką Amur a prowincją nadmorską i Włady wostokiem, liczą 140.000. Prócz tego, So wiety mają utrzymywać specjalne awan gardy w całej Mongolji Zewnętrznej. Na granicy Mongolji Wewnętrznej, Sowiety mają utrzymywać 6 brygad kawalerji. Wreszcie, Sowiety miały przerzucić na Daleki Wschód 400 samolotów i 300 czoł gów.

## USUNIĘCIE POMNIKÓW SOCJALI STÓW Z POMNIKA REPUBLIKI.

Wiedeń. — Z polecenia komisarza rzą dowego m. Wiednia Schnitzla zostały u sunięte w ciągu ubiegłej nocy z t. zw. pomnika republiki obok gmachu parla-

mentu biuści 3-ch przywódców socjali stycznych Adlera Reumanna i Hanuscha. Na miejscach, skąd usunięte zostały biuści umieszczone zostały prowizoryc znie portrety kanclerza Dollfusa w man dacie oficerskiej, wicekanclerza Feya i księcia Starhemburga. Na cokole pomni ka powiewają państwowe sztandary au strjackie i flagi Heimwehry.

## Ultimatum Habichta

Paryż. — Korespondent wiedeński „Paris Soir” twierdzi, że ostatnia mowa Habichta wytworzyła w Wiedniu atmosferę sceptycyzmu co do rezultatów prak tycznych wspólnej deklaracji 3-ch wiel kich mocarstw. Dlatego też w Wiedniu są dają, że nie można dłużej zwlekać za sprawą odwołania się do Genewy i że należy to uczynić jeszcze przed dnem 28 lutego, wyznaczonym przez Habichta jako terminu wznowienia kampanji anty-austriackiej.

Wiedeń. — O 8-dniowym ultimatum Habichta, skierowanemu pod adresem rządu austriackiego, pisze półoficjalna „Politische Korrespondenz”: Habicht jest wyznaczonym przez kanclerza Hitlera o ficjalnym mandatarjuszem do spraw austriackich. Za ultimatum więc, które upływa w środę 28 b. m. o godz. 12-jej w południe, odpowiedzialny jest rząd niemiecki.

## WZROST ANTYSEMITYZMU NA WĘGRZECH I W AUSTRJI.

Budapeszt. — Na uniwersytecie buda peszteńskim przyszło w poniedziałek po nownie do demonstracji antysemickich, na których rozrzucono ulotki, domagają ce się rozwiązania kwestji żydowskiej. Równocześnie rozrzucała organizacja „Krzyż ze strzałą” na ulicach stolicy ulot ki z odezwą do bojkotu sklepów żydow skich.

Zyd. Ag. Tel. donosi w dalszym ciągu o gwałtownej agitacji antyżydowskiej, ja ka odbywała się w Austrii zupełnie swobodnie przy pomocy ulotek, rozrzuca nych w miłośnych egzemplarzy.

## WYDALENIE KORESPONDENTA ŻYDOWSKIEGO.

Wiedeń. — Policja wiedeńska zażąda ła wydalenia z granic Austrii korespon denta żydowskiej agencji telegraficznej Tenneblata. Władze pozwołyły Tennebla towi uregulować sprawy prywatne w ciągu 24 godzin.

## Prasa francuska

mieszka Paul Boncoura w aierę Stawiskiego.

Paryż. — Nawiązując do ogłoszonego listu adwokata Legrand, w którym twierdzi on, że Paul Boncour zapropo nował jednemu ze znanych deputowa nych Lillas stanowisko w radzie nadzor czej pewnej spółki, utworzonej przez Stawiskiego, „Liberte” podaje szczegóły, które — jeśli są prawdziwe — nadałyby sprawie zupełnie sensacyjny obrót.

Jak twierdzi dziennik — Stawiski sku pując bezwartościowe bony węgierskie, zamierzał w porozumieniu z Quai d'Orsay założyć nowe towarzystwo akcyjne „Liberte” zaznacza, że inicjatywa utworzenia tego towarzystwa wyszła z Quai d'Orsay.

Paul Boncour, stojący wtedy na czele ministerstwa i sekretarz generalny Leger mieli zaproponować p. Duvernoy objęcie stanowiska dyrektora tego towarzystwa, założonego przez Stawiskiego z pensją roczną 200.000 franków.

Dziennik wyraża zdziwienie, że Paul Boncour, stojąc na czele ministerstwa spraw zagr., mógł znajdować się w tak zażyłych stosunkach ze Stawiskim, aby proponować posady kierowników w towarzystwie, które Stawiski zamierzał utworzyć w celu wyłudzenia pieniędzy od drobnych kapitalistów francuskich.

## Paryski dygnitarz sądowy zamordowany w Dijon.

Paryż. — Wstrząsająca zbrodnia, któ rej ofiarą padł radca paryskiego sądu apelacyjnego b. prokurator generalny na Górny Śląsk za czasów okupacji w r. 1920 Albert Prince wywołuje w Paryżu fantastyczne komentarze ze względu na tajemnicze motyw, jakimi się kierowa li mordercy.

Straszliwie okaleczone zwłoki Alber ta Prince znalezione w środę na torze kolejowym koło Dijon, dokąd dygnitarz paryskiego sądu został wezwany we wło rek: telefonicznie pod pretekstem negle jersi operacji jego matki. Jak się okazuje cho roba matki Prince'a była zmyślna po-

# Już w piątek 23 lutego OSTATNIA CAROWA w kinie „Luna”

dobnie jak i treść lakonicznego telegramu, który żona Prince'a otrzymała we wtorek o godz. 19.07 w Paryżu, t. j. bezpośrednio po śmierci jej męża. Telegram brzmiał: „Operacja małki powiodła się. Albert!”.

Jak dotychczas zdolano ustalić tylko tyle, że Albert Prince został zabity w okolicy Dijon i ciężko ranny w szpitalu, został przywiązany sznurami do szyn kolejowych w pobliżu Dijon bezpośrednio przed przybyciem pociągu towarowego, który rozerwał ciało na drobne strzępy. Zbrodniarze nie tknęli pieniędzy i kosztowności swej ofiary. W pobliżu zwłok znaleziono duży nóż i puszek od pudru. Dziennik „La Liberté” podaje niezwykle sensacyjną wiadomość, że Albert Prince miał ujawnić w środę uczestnictwo wysoko postawionych osobistości w afierze Stawiskiego.

## Stawiski był szpiegiem?

Paryż. — Paryskie pisma poranne donoszą w związku ze skandalem Stawiskiego, że według pogłosek obiegających w Bayonne, cała sprawa przybierze w najbliższych dniach całkiem odmienny wykład.

Pewne oznaki wskazują na to, że działalność Stawiskiego nie ograniczała się do milionowych oszustw. Stawiski wykorzystywał zresztą swoje dobre stosunki z najwyższymi placówkami, by uprawiać szpiegostwo. Chociaż tego rodzaju pogłoski nie przybrały jeszcze w obecnej chwili wyraźnych form, to jednak w związku z niemi wymienia się już nazwiska wiedeńskich artystek — Rity Georg i bawiejskiej obecnie w Londynie tancerki Marianny Kupfer. Podejrzanie budzi okoliczność, że obie artystki bezpośrednio po śmierci Stawiskiego wyjechały z Francji i że zwłaszcza Rita Georg odmawia przyjazdu do Paryża, celem złożenia zeznań o swych stosunkach ze Stawiskim.

„Journal” podjął w tej sprawie dochodzenia na własną rękę. Jak pismo stwierdza, Stawiski interesował się żywo francuskimi fortyfikacjami granicznymi.

## 864 CZEKI STAWISKIEGO.

Paryż. — „Journal” donosi, że do szóstego śledczego, prowadzącego dochodzenia w aferze Stawiskiego, napłynęło dotychczas 846 czeków, opiewających na ogólną sumę 157 milionów franków i wystawionych przez Stawiskiego w ciągu ostatnich dwóch lat jego życia. Z sumy tej — jak wynika z odnosnych adnotacji bankowych — 87 milionów zużył Stawiski na osobiste potrzeby, zaś reszta, t. j. 70 milionów, podjęta została przez różnych przyjaciół aferyzysty.

## KATASTROFA.

Filadelfia. — Straszliwa katastrofa wydarzyła się tu w polskiej rodzinie Kalkosińskich. W ostrym rękawie Kalkosiński ze swą żoną, synem i córką wjechał samochodem w okolice miasta. Nagle na moście nad Tacony Creek samochód poślizgnął się na zlodowaciałym śniegu i przewrócił. Wszyscy czterej podróżni zostali zabici na miejscu. Kalkosiński był właścicielem fabryki pończoch, zatrudniającej 35 osób.

## KATASTROFA KOLEJOWA W HISPANII.

Paryż. — Jak agencja Havasa z Sewilli donosi, w pobliżu Villanueva de la Reina, w prowincji Cordoba, zderzył się pociąg nadzwyczajny, wiozący 1.900 widzów z zawodów piłki nożnej, które odbyły się w niedzielę w Madrycie, z pociągiem pospiesznym Madryt — Sewilla. Według pierwszych doniesień 5 osób zostało zabitych, a 100 odniosło rany. Istnieje jednak obawa, że liczba ofiar jeszcze wzrośnie.

## SENSACYJNA DYMISJA DYR. FABIERKIEWICZA.

Warszawa. — Przed paru dniami ukazał się w „Kurierze Porannym” artykuł pt. „Kuszenie św. Antoniego” pióra dyr. departamentu ceł w min. skarbu p. Fabierkiewicza. W artykule tym zaprezentował się p. Fabierkiewicz jako zwolennik inflacji. Odnosiło się wrażenie, że autor przemawia nietylko w swoim imieniu.

Ogłoszenie artykułu przybrało dla p. Fabierkiewicza niespodziewany obrót. Wczoraj doręcono mu dekret zwalniający go z zajmowanego stanowiska. Fakt zwolnienia p. dyr. Fabierkiewicza łączy

się niewątpliwie z jego wystąpieniem na łamach „Kurjera Porannego”.

## ZGON ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA.

Piotrków. — Onegądź zmarł w Piotrkowie b. dyrektor tut. gimnazjum im. Bol. Chrobrego śp. Józef Fabiani w wieku 91 lat. Zmarły był wychowankiem Szkoły Głównej w Warszawie, następnie przez długi lata pełnił obowiązki profesora w gimnazjum piotrkowskim, w którym był chował kilka pokoleń. W okresie dotkliwego ucisku zaburczego przeciwstawił się zakusom rusyfikacyjnym i w Piotrkowie był pierwszym dyrektorem polskiego gimnazjum. Odznaczony był orderem „Polonia Restituta” oraz Krzyżem Papieskim.

## PROCES INŻ. RUSZCZEWSKIEGO DNIA 19 MARCA.

Warszawa. — Izba II karna stołecznego Sądu Apelacyjnego wyznaczyła na dzień 19 marca termin rozprawy w głównym procesie o nadużycia w budownictwie pocztowym, popełnione przez inż. Ruszczeńskiego, który w pierwszej instancji skazany został za narażenie skarbu państwa na wielotysięczne straty, na 5 lat ciężkiego więzienia. Obrona Ruszczeńskiego, który nadal przebywa w więzieniu mokotowskim, zgłosiła wniosek o powołanie nowych świadków.

## 7-miu LEKARZY WMIESZANYCH W AFERĘ HANDLU NARKOTYKAMI.

Warszawa. — W związku z sensacyjną aferą narkotyczną Halperina, o której do nosiliśmy swego czasu, aresztowano z polecenia władz prokuratorskich w Krakowie niejakiego Szymona Rabi, który pozostawa w bliższym kontakcie z Halperinem. Rabięgo sprowadzono do Warszawy i tu osadzono w więzieniu. Wogóle władze prowadzą obecnie ostrą walkę z potajemnym handlem narkotykami. Przeprowadzane są dalej rewizje recept w aptekach. Obecnie pociągnięto do odpowiedzialności znowu 7-miu lekarzy, którzy wystawiali recepty narkomanom. Jeden z tych lekarzy — jak stwierdzono w ciągu ostatnich 2 miesięcy wystawił 620 recept na środki narkotyczne.

## SYN RABINA PRZEMYŃNIKIEM SMAKOŁYKÓW Z NIEMIEC.

Łódź. — Urząd celny w Łodzi oraz komisariat straży granicznej dowodził się o sprowadzaniu do Łodzi różnych artykułów spożywczych pochodzenia niemieckiego. Ustalono, że do Łodzi przybywa stale 34-letni Chamania Dornheim, syn rabina w Sosnowcu, który ma w Łodzi przy ul. Cegielnianej 15 swawagra, Aronowicza, będącego właścicielem domu ekspedycyjnego.

Przemycane artykuły sprowadzono do ekspedycji Aronowicza, poczem Dornheim sprzedawał je łódzkiemu odbiorcom. W domu ekspedycyjnym Aronowicza skonfiskowano transport daktyli i migdałów, a równocześnie skonfiskowano na dworcu kolejowym transport rodzinny, oraz suszonych moreli.

Zarówno Dornheima, jak i Aronowicza aresztowano. Okazało się, że Dornheim oferował jednej z firm ekspedycyjnych w Katowicach 1.000 zł. za wydanie fałszywego dowodu, iż sprowadzane transporty są pochodzenia legalnego. Dornheim zasiadł wkrótce na ławie oskarżonych.

## Wesoły b. rejent przed sądem.

Warszawa. — Przed sądem okręgowym rozpoczął się proces rejenta defraudanta, Franciszka Bachańskiego, który prowadził kancelarię w Żyrardowie.

Kancelaria przynosiła Bachańskiemu duże dochody, przewyższające 4.000 zł. miesięcznie. Bachański, człowiek o słabym charakterze, dał się jednak wykorzystać przez rozmaite osoby, a zwłaszcza przez krewnych. M. in. pracował w kancelarii kuzyn Bachańskiego, Marjan Kowalski, który prowadząc ważny dział, do puszczał się niedokładności w wykazach kasowych do Izby skarbowej. Rozmaitych nadużyć dopuszczał się również dependent Henryk Czekajewski, upoważniony do podpisywania aktów w zastępstwie Bachańskiego.

Dependent pobierał fantastyczne opłaty za czynności rejentowskie i za sporządzanie drobnych aktów wyłudzał od wieśniaków po 500 zł. Czekajewski został wreszcie zdemaskowany i usunięty. Rejent Bachański tymczasem, niemal

co noc przyjeżdżał autem do Warszawy i tu bawił się w nocnych lokalach rozrywkowych, trwoniąc olbrzymie sumy.

Jednocześnie Bachański brał udział w rozmaitych przedsięwzięciach, a m. in. nakręcał nawet film.

W kancelarii powstały niedobory, które stałe rosły. Akt oskarżenia wylicza 5 wypadków przywłaszczenia depozytów klientów w łącznej sumie 7.000 zł, oraz przywłaszczenie opłat stempelowych w kwocie 8.000 zł.

Po przesłuchaniu świadków, obrońcy przedłożyli sądowi uzupełniające dowody mające wykazać, że suma zdefraudowana przez Bachańskiego jest mniejsza od wykazanej w akcie oskarżenia.

W związku z tem sąd przerwał rozprawę do dnia 3 marca.

## SAMOBÓJSTWO SYNA GEN. JASTRZĘBSKIEGO.

Warszawa. — Przy ul. Koszykowej 30 popełnił samobójstwo wystrzałem rewolwerowym w serce 22-letni Jerzy Jastrzębski, syn generała W. P. Policja zajęła się ustaleniem przyczyn samobójstwa.

## Wygrana na loterii pchnęła szczęśliwca do fałszerstwa pieniędzy.

Kielce. — We wtorek toczył się dalszy ciąg sensacyjnego procesu przeciwko szajce fałszerzy monet 10-złotowych, która zasypywała fałszykami Warszawę i Kielce.

Oskarż. Loewenstein, zamożny kupiec drzewny i właściciel domu, w jednym ze swych oświadczeń komunikuje sądowi, że „nieszczęściem jego życia stała się wygrana na loterii” (!).

Istotnie Loewenstein przed dwoma laty wygrał na loterii 20.000 zł, wobec tego miał on być — według oskarżenia — banikiem szajki, który finansował aferę.

Oskarżony Guttman jest właścicielem fabryki waty, którego na przepieszczą drogę pchnęła chęć szybkiego wzbogacenia się. Trzeci Zbigniew Kupiecki, typ wykoła lejeńca, porucznik rezerwy i były właściciel majątku ziemskiego.

Jeden ze świadków z warszawskiej fabryki blachy srebrnej, w której Kupiec-



ki robił zakupy blachy na fabrykację fałszyfikatów, na zapytanie sądu, czy poznał swego klienta, waha się z odpowiedzią, a wówczas Kupiecki, który do winy się przyznał, wstaje i oświadcza, że to on istotnie nabywał blachę srebrną w Warszawie w zeszłym roku, jednak, jak powiada, „trudno mnie teraz poznać, gdyż byłem wówczas młodym człowiekiem”.

Kupiecki bowiem przez czas pobytu w więzieniu zupełnie posiwiał. Oskarżony Loewenstein już uprzednio w Warszawie prowadził „fabryczkę” 50 groszówek. Zaprzęgnił jednak „rozszerezyć swoje interesy” i znalazł się w szajce fałszerzy 10-złotówek.

## GROŹNY WYBUCH BENZYN.

Łódź. — W fabryce firmy Artur Meister w Rudzie Pabjanickiej nastąpił wybuch benzyny, skutkiem którego dwóch robotników zostało ciężko rannych, a to Klem. Bobrowski i Alfr. Rost.

## ZATONIĘCIE STATKU.

Hel. — Podczas burzy zatonał w odległości 1 mili od Jastarni statek. Dotychczas nie udało się stwierdzić nazwy zatopionego statku. Również losy załogi są nieznanne, prawdopodobnie statek zatonał nagle wraz z całą załogą, bowiem stacje ratownicze na Helu nie dostrzegły w nocy z poniedziałku na wtorek, w tym czasie bowiem katastrofa miała miejsce, żad nych sygnałów, wzywających pomocy.

## ARESztOWANIE WETERYNARZA MIEJSKIEGO.

Kielce. — W związku z nadużyciami popełnionymi w rzeźni miejskiej w Kielcach, aresztowany został miejski lekarz weterynarii, Nowak. Ze względu na toczące się śledztwo, szczęśliwy afery narazie nie mogą być ujawnione.

# KRONIKA

Częstochowa  
23  
Luty  
Piątek

Dziś — Piotra Damiana, Jutro — Macieja ap.  
Wschód słońca o godz. 8,42  
Zachód „ „ „ 17,13  
Kalendarz historyczny:  
Śmierć Stanisława Leszczyńskiego w 1766 r.

— Ferje wiosenne w szkołach. Ferje wiosenne w szkołach trwać będą w tym roku z powodu przedłużenia ferji zimowych tylko tydzień — od 28-go marca do 3-go kwietnia.

— Podatek lokalowy od placów składowych. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż od placów składowych wymierzać należy podatek lokalowy, jeśli lokal przedsiębiorstwa mieści się w budynku, wzniesionym na placu. Wówczas plac składowy jest przynależnością lokalu handlowego.

— Ferje wiosenne w szkołach. Ferje wiosenne w szkołach trwać będą w tym roku z powodu przedłużenia ferji zimowych tylko tydzień — od 28-go marca do 3-go kwietnia.

— Podatek lokalowy od placów składowych. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż od placów składowych wymierzać należy podatek lokalowy, jeśli lokal przedsiębiorstwa mieści się w budynku, wzniesionym na placu. Wówczas plac składowy jest przynależnością lokalu handlowego.

— Ferje wiosenne w szkołach. Ferje wiosenne w szkołach trwać będą w tym roku z powodu przedłużenia ferji zimowych tylko tydzień — od 28-go marca do 3-go kwietnia.

— Podatek lokalowy od placów składowych. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż od placów składowych wymierzać należy podatek lokalowy, jeśli lokal przedsiębiorstwa mieści się w budynku, wzniesionym na placu. Wówczas plac składowy jest przynależnością lokalu handlowego.

— Ferje wiosenne w szkołach. Ferje wiosenne w szkołach trwać będą w tym roku z powodu przedłużenia ferji zimowych tylko tydzień — od 28-go marca do 3-go kwietnia.

zydium ustepującemu Zarządowi przysięgną piono do wyboru nowych władz T-wa za pomocą tajnego głosowania. W skład Zarządu zostali wybrani: prezes — p. Lebek K., v. prezes — p. Stewczyk F., sekretar — p. Galewicz A., gospodarz — p. Mańk F., skarbnik — p. Jeske St., bibliotekarz — p. Więckowski A., zaś do komisji rewizyjnej: pp. Jestonek F., Bratek W. i Kamiński E.

Na tem walne zebranie zakończono

## Z ogólnego zebrania członków Związku Pań Domu.

Dnia 14 lutego w lokalu własnym odbyło się zwyczajne ogólne zebranie członkiń Związku Pań Domu pod przewodnictwem p. Stefanii Smolskiej. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania oraz sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorium. Następnie ustalono budżet w granicach 3.000 zł. i program prac Zarządu i 6-ciu czynnych Wydziałów.

— Po dokonaniu uzupełniających wyborów na miejsce wylosowanych i tych, które zgłosiły rezygnację, obecny skład Zarządu ustalono następujący: p. Zofia Brykańska (przewodnicząca), p. Stefania Smolska (I wice przewodnicząca), p. Jadwiga Zawadzka (II wice przewodnicząca), p. inż. Kanczewska (skarbniczka), p. Irena Radiowska (zastępczyni skarbniczki), p. Zofia Kobielska (sekretarka), p. Zofia Kmiciekiewiczowa (zastępczyni), p. Zofia Monikowska i p. Franciszka Hertzowa (członkinie Zarządu). W charakterze zastępczyni wybrane zostały pp. Honorata Grabczewska, Marja Jaworska, Stefania Lubczyńska. W skład Komisji Rewizyjnej weszły panie: Teodora Czerwińska, Stanisława Nowakowa, Marja Pleskaczynska i zastępczynie pp. Stanisława Sojocka, Helena Szaniawska, Delegatkami na zjazdy zostały wybrane panie: Z. Brykańska, M. Szaniawska, inż. Kanczewska. Kandydatką do Zarządu głównego jest p. Z. Brykańska. Kierowni czkami Wydziałów zostały panie: Zofia Szpryngerowa (klubowy), inż. Kanczewska (ogrodniczy), L. Buslerowa (bibliote-



# WŁADYSŁAW ROSOLAK

MISTRZ MALARSKI  
 zmarł dnia 21-go lutego 1934 roku.  
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się w pałacu dnia 23 lutego b. r. o godz. 9 r. w kościele św. Barbary, o czym zawiadomiamy przyjaciół i znajomych pogrzebem w głębokim smutku.  
 Żona, córka, synowie, sioły i rodzeństwo.

czny), inż. I. Wieczorkowa (urzędniczy i estetyki mieszkań). Wydział Kursów i Odczytów oraz Wydział Gospodarczy—vacat.

Program prac na rok 1934 objął tradycyjnie przyjęte zebrania o charakterze oświatowym w środy, oraz towarzyskie we czwartki. Poza tym Zarząd prowadzi będzie szkolenie pomocniczych domowych, otworzy poradnię dla członkiń i kobiet sfer niezamożnych z działy gospodarstwa domowego, oraz stworzy Pogotowie Gospodarskie. Odbędzie się będą stale kursy sprzątnia, gotowania i t. p. W najbliższym czasie Wydział Klubowy zorganizuje lekcje tańca i brzoła, Wydział Kursów i Odczytów — kurs gimnastyczny dla pań. Kwestja urządzenia Pokazu Gospodarstwa Domowego została na razie ze względu na nawal pracy organizacyjnej odłożona na czas późniejszy. Przewiduje się natomiast mniejsze wystawy z zakresu robót, kuchni i umeblowań racjonalnych.

Po uchwaleniu 3-ch regulaminów wewnętrznych rozpatrzone wnioski podwyższenia składek członkowskich i uchwalono opłatę 2 zł. kwartalnie, prócz świadczeń na rzecz Zarządu Głównego, Instytutu Gospodarstwa Domowego i Biblioteki. Opłata ryczałtowa roczna wynosi obecnie 10 zł.

— „Czarna kawa” w gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza. Proseni jesteśmy o zaznaczenie, że najbliższy wieczorek p. n. „Czarna kawa”, dochód z której przeznaczony zostanie na niezamożnych uczniów gimnazjum im. H. Sienkiewicza, odbędzie się w dniu 7 kwietnia r. b.

Połączone Patronaty tego gimnazjum jednak już dziś czynią przygotowania, a żeby impreza ta wypadła jaknajwspanialej.

— Aparat radiowy wolny od sekwestru. Wedle wyjaśnień władz skarbowych odbiornik radiowy w zasadzie nie należy do sprzętów wolnych od sekwestru za względu na skarbowe, jednak w wypadkach w których egzekutorzy mogą dokonać zajęcia innych sprzętów, w sposób zaspakajający roszczenia skarbowe, należy uwzględnić prośby płatników o zwolnienie aparatury radiowej od sekwestru.

## Epidemia tyfusu

w Częstochowie słabnie.

W styczniu br. w Częstochowie jak do nosiliśmy, zanotowano 55 przypadków tyfusu brzusznego. Groźna ta choroba szczyła się przeważnie na Zawodziu, a w szczególności na ulicach Srebrnej i Złotej oraz w miejscach położonych wzdłuż rzeczki Kucelinki. W związku z tem władze sanitarne przedsięwzięły cały szereg środków zapobiegawczych. Dzięki czemu jak wykazuje ostatnia statystyka, liczba zapadnięć na tę chorobę w ciągu dwóch dekad bieżącego miesiąca spadła do 19 wypadków.

Pomimo to do obecnej chwili Magistrat i Straż ogniowa wobec zamknięcia wszystkich niemal studziń na Zawodziu dowożą na potrzeby tamtejszych mieszkańców 10 tys. litrów wody dziennie. Poza tem postanowiono również przeprowadzić szczepienie ochronne przeciwtyfusowe w domu noclegowym przy Magistracie i w barakach na Stradomiu oraz uruchomić kamerę dezynfekcyjną w szpitalu dla zakaznych przy ul. Chłopickiego.

## O tych, co wygrali

Jak już dorosiliśmy, w ostatnim dniu ciągnięcia pierwszej klasy główna wygra na 100.000 zł. padła na numer 91.353, zakupiony w Warszawie. Szczęśliwym po stadacem całego losu był p. P. B. właściciel fabryki wleciwów metalowych. Tym razem zatem ślepy los wybrał człowieka stosunkowo zamożnego, któremu znaczna gotówka pozwoli rozwinąć interes i wzmocnić działalność przemysłową.

Ciekawe natomiast były dzieje losu nr. 15231, na który padło kilkadziesiąt tysięcy cz. Czwartka tego losu była w posiadaniu młodej dziewczyny z miłej wsi ki koło Tomaszowa Rawskiego. Julka było jej na imię. Widziała raz we śnie numer i to

całkiem wyraźnie. Zapamiętała go dokładnie: 15231. Opowiedziała o tem we wsi i starsi poradzili jej, by kupiła los tego numeru. Przypadek zrzucił, że los był jeszcze niesprzedany i znajdował się w jednej kolekturze w Sosnowcu. Julka kupiła te ćwiartki, głęboko przekonana, że wygra. I rzeczywiście wygrała. Sen sprawdził się.

Kilkanaście tysięcy wygrał również pewien młody warszawski urzędnik bankowy. Kolektor zadyszanym przyszedł do niego do mieszkania zaraz z rana z radosną nowiną. Młodzieniec leżał jeszcze w łóżku, a usłyszawszy o swojej wygranej, odwrócił się na drugi bok, mrużąc: „Jeśli wygrałem to mogę się dziś wypaść i nie iść do biura”.

## Z Sądu Okręgowego.

Kolporterzy bibuły komunistycznej na ławie oskarżonych.

W ub. środę Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpoznał sprawę 22-letniego Hercyka Henocha Kopolwicza i 17-letniej Bejmy Zylberg, zatrzymanych w dniu 17 grudnia ub. roku koto Betonowni miejskiej na Zawodziu. Przy Kopolwiczu znaleziono wówczas 2100 szt. odczew komunistycznych, wydanych w związku ze scalemieniem ubezpieczeń społecznych. Odczewy te zawierały ostrą krytykę nowego posunięcia rządowego. Akt oskarżenia zarzucał Zylberżance, że asystowała Kopolwiczowi podczas kolportażu tych odczew.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał Kopolwicz na półtora roku więzienia, Zylberg zaś na 1 rok więzienia, lecz wykonanie wyroku w stosunku do niej zawieszł na przeciąg lat trzech.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,36.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosiańskiego — Kordeckiego Nr. 27.

## Zastrzelony przez gajowego

podczas rabunku drzewa w lasach państwowych.

Onegdaj, gajowy lasów państwowych w Kraszewicach pod Wieluniem natknął się podczas obchodu lasu na grupę osób, rabujących drzewo.

Na widok gajowego rabusie przybrali wroga postawę, ujęli oni za siekiery z zamiarem rzucenia się na niego. Gajowy po ostrzegawczym okrzyku wypalił z dubeltówki. Wówczas dopiero rabusie rzucili się do ucieczki, pozostawiając na miejscu 17 letniego Józefa Pietrzaka, który otrzymał ciężki postrzał w głowę, padł trupem na miejscu.

Władze policyjne w Wieluniu wszczęły dochodzenie, celem stwierdzenia, czy gajowy nie przekroczył konieczności obrony własnej.

— Przyjacielska rada. Sikora Piotr, zamieszkały przy ul. Parkowej w Kłobucku, zameldował policji, że niejaki Zemliński, idąc z nim i innymi na wódkę, zaproponował meldującemu, aby posiadane pieniądze dał mu na przechowanie, bowiem mogą mu je ukraść. Łatwowierny Sikora oddał więc Zemlińskiemu 361 zł., a gdy po skończonej lacji upomniał się o zwrot — Zemliński zaprzeczył jakoby pieniądze od Sikory otrzymał. Zemliński, od którego pieniądze odebrano, został aresztowany.

— Jeszcze raz będą odpowiadali. Bojko Aleks. ul. Górki nr. 4 na Ost. Groszu zameldował policji, że dnia 17 b. m. na ul. Al. Wolności róg ul. Sobieskiego został pobity przez Stanisława Radzicha (Krośka 1), który wraz z braćmi Marianem i Wiktorem zaczęli go i zażądali od niego by odwołał złożoną przez niego skargę o pobicie i groźbie zabójstwa.

— Popęd do przesadnej czystości. Zygelmbaum Lejzor zamieszkały przy ul. Stary Rynek 9, zameldował policji, że w nocy z 17 na 18 b. m. skradziono mu z piwnicy 12 szczołek wartości 8 zł. Do piwnicy dostał się za pomocą urwania kłódki — Okradła własną siostrę. Estus E. stera (Strażacka 11), zameldowała policji, że siostra jej Hendla zamieszkała razem z matką w Działoszynie przy ul. Ozorkowskiej nr. 11 skradła jej z domu matki 500 zł., które dała matce na przechowanie. Po dokonaniu kradzieży Hendla zbiegła.

— Najechana przez samochód. W dniu wczorajszym na ul. P. Marii na przechodzącej Zajdel Stefanję (św. Barbary 48/50)

najechał samochód, prowadzony przez Najnigera Bolesława (Paułńska 86) zadając jej lekkie obrażenia ciała.

— Nagłe zaślabienie na ulicy. W dniu wczorajszym na ul. Wieluńskiej zaślabia nagle Francisz-Ludwika Władysława — bez stałego miejsca zamieszkania. Chora przewieziona została na kurację do szpitala zapasowego przy ul. Waszyngtona.

— Rozpoznał swój kożuch. Dnia 20 b. m. na Ryнку Nowym zatrzymany został Zylko Roman (Kordeckiego 22/24), który posiadał na sobie kożuch, pochodzący z kradzieży u Miki Stefana ze wsi Ligota. Kożuch odebrano i oddano poszkodowanemu.

— Z samochodu. Stefański Czesław (Wały Dwernickiego 49) zameldował policji, że na ul. Warszawskiej skradziono mu z samochodu paczkę, zawierającą szpagat, wartości 150 złotych.

— Kradzież 18 kur. Ostrowicz Andrzej (Słowackiego 21) zameldował policji, że z zamkniętej piwnicy przez wyrwanie okienka skradziono mu 18 kur, wartości 50 złotych.

## Kronika sportowa

Pierwszy dzień narciarskich mistrzostw Europy. W środę odbyło się w Solifte, w Szwecji, otwarcie wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy i kongresu międzynarodowej federacji narciarskiej (FIS). Polskę na kongresie reprezentuje prezes polsk. Związku narciarskiego p. wiceminister Al. Bobkowski. Pierwszego dnia odbył się bieg na 18 km., w którym Finlandja zajęła 3 pierwsze miejsca. Pierwszym był Nurmeta, przebijając dystans 18 km. w czasie 1 godz. 4 min. 24 sek., 2) Saarinen (Finlandja) 1:05:35, 3) Lappalainen (Finlandja) 1:05:10, 4) Haegblad (Szwecja) 1:06:10. Z Polaków najlepszym był Stanisław Maruszak.

Tradycyjny bieg narciarski o puchar Makuszyńskiego. W środę odbył się w Zakopanem po raz 5-ty tradycyjny bieg narciarski z przeszkodami o puchar wędrowny Kornela Makuszyńskiego. Start i meta na Lipkach, trasa, długości 3,000 mtr., najeżona była szeregiem przeszkód naturalnych i sztucznych, jak płoty, płoki, skocznie torowe itp. Startowało 30 zawodników. Zwyciężył Marian Orlewicz w czasie 23:04 przy dwóch okrażeniach trasy, 2) Nowacki (Wisła) 23:54, 3) Berly (ENPT) 24:37, 4) Gabrys (Wisła) 25:13. Wśród juniorów wygrał Bochenek (Wisła) w czasie 25:27 przed Szczerbą.

## Na srebrnym ekranie.

KINO „EDEN” wyświetla doskonały film czeski p. t. „Siganie ludzi”: Dramat rozgrywa się w Marsylii i okolicach, bohaterowie noszą francuskie nazwiska, a więc tylko wykonanie jest czeskie. Rozpoczyna się rzecz ślubem i gwarem, hucznie weselem w środowisku drobnomieszczańskim. W trakcie zabawy weselnej przybywa policja, aby zabrać nowożeńca, powszechnie szanowanego rzemieślnika i obywatela, który jako wdowiec z 10-letnim synem, właśnie ożenił się po raz wóry. Okazuje się, że jest to zbiegły pado 20-ma laty z więzienia zbrojca. Nie chcąc znaleźć się ponownie za kratami, ucieka wraz synem i dostaje się do Marsylii. Trapiomy, ścigany staje się bezdomnym włóczęgą-ndzarzem, mały synek niemal pada z głodu i znudzenia. Owa straszliwa tułaczka jest główną częścią filmu i wywiera silne wrażenie. Wreszcie w Luna-Parku, gdzie spotkał znaną z dawnych czasów cyrkową, nieszczęsnego ojciec zostaje ujęty. Jednak dzięki heroicznemu wyznanu cyrkówki wychodzi na jaw całkowita niewinność rzekomego zbrojcy. Film, wykonany według najlepszych francuskich wzorów, jest wręcz świetny w zdjeciach i montażu, a wiele scen, jak: wesele, obiedna uczęzka w ślepych zaułkach, popłoch wśród tłumów w Luna-Parku, nccleg bezdomny i t. d. wyróżniają się szasczyniwy. Znacomity jest J. Rowen sky w roli tragicznego ojca, a zadviznia mały Janek Feher gra skocznego arty sty i szczerzością. — Nad program tygodnik i zjazd katolicki w Wieluniu z obchodem 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej.

## KURS GIMNASTYKI DLA PAŃ

rozpoczyna się w piątek o godz. 17 min. 30 w lokalu Zw. Pań Domu ul. Kilińskiego 13. Pierwsza lekcja łapków w środę 28 b. m. o godz. 21, tamże. Zapisy przyjmuje sekretariat Związku w środy i piątki w godzinach 18—19.

## Ostatnie wiadomości

### VOTUM ZAUFANIA DLA DOUMERGUE'A.

Paryz, 22.2. — Wobec wytworzonej sytuacji, premier Doumergue zwrócił się z trybuny izby do posłów z energicznym apelem ostrzegawczym. Sytuacja jest daleko poważniejsza — oświadczył, — niż pierwotnie przypuszczałem. Żądam zaufania całkowitego i nie godzę się na żadne zaufanie częściowe. Nie pozostane ani godziny dłużej u władzy, jeżeli budżet nie będzie uchwalony 28 lutego przed godziną 12 w nocy. Doumergue postawił kwestję zaufania i uzyskał 440 głosów.

## W dniu pogrzebu

### KROLA BELGOW.

Paryz, 22.2. — Dziesiątki pociągów specjalnych w dzień i w nocy zdążyły bez przesanku w kierunku Brukseli. Ze wszystkich stron terytorium francuskiego niezliczone delegacje przybyły do Belgii na pogrzeb króla-bohatera. Załoba we Francji jest powszechna i jednomyślna i w niczem nie ustępuje bólowi, jaki naród francuski odczuwał na wieść o śmierci Clemenceau i Focha.

Pociąg nadzwyczajny, złożony z wagonów salonowych, wyruszył przed północą z dworca północnego. Był to pociąg prezidenta republiki Lebruna, któremu towarzyszyli ministrowie wojny i spraw zagranicznych oraz liczna świta dostojników i wysoko postawionych osobistości.

Bruksela, 22.2. — Ze wszystkich miast Belgii zjechały do Brukseli obrzymie tłumy dla wzięcia udziału w pogrzebie króla. Ruch na ulicach jest bardzo ożywiony. W środę wieczorem miało się wrażenie, że liczba mieszkańców Brukseli wzrosła dwukrotnie. 3/4 przyjezdnych musi spędzać noc pod gołem niebem, gdyż hotel są przepełnione. Na szczęście nie w środę pogoda. Publiczność zaczęła już w środę wieczorem zajmować miejsca na ulicach, któremi będzie kroczył orszak pogrzebowy.

Przy obrzymym napływie tłumów uroczystości pogrzebowe, transmitowane przez radio, rozpoczęły się dziś o godz. 11-ej rano. Orszak pogrzebowy z udziałem królów i prezydentów oraz delegacji wszystkich państw wyruszył z pałacu królewskiego o godz. 11-ej m. 40 rano. W tym momencie rozległy się dźwięki dzwonów kościelnych oraz honorowe salwy armatnie. W orszaku kroczyły wielkie zastępy armji i b. kombatanów. Zwłoki królewskie przeniesione zostały do kolegiaty św. Goduli, gdzie w południe rozpoczęły się uroczystości religijne.

## NIEZWYKŁA KRADZIEŻ.

Kalisz, 22.2. — Do policji kaliskiej zwrócił się Jan Koleczkowski, zamieszkały we wsi Łąki Pyzdarskie, z doniesieniem, że niejaki Władysław Tutaj, znajomy Koleczkowskiemu, ukrał mu konie z wozem i równocześnie uprowadził żonę wraz z dzieckiem. Policja rozpoczęła poszukiwania złodzieja i uprowadzonych, kierując śledztwo w stronę Częstochowy.

## OFIARY:

Na Tow. Dobroczyńców dla chrześcijan w Częstochowie: Bezmieenni 2, 200.

## SKLEP

spozyczy z mieszka- z umeblowaniem lub bez niem do sprzedania zaraz. Wład ul. Dąbrowy, wygoda, dla pani, do skiego nr. 8 w sklepie. wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 26. 490

## POKOJ

## PRZYSZŁOŚĆ PRZEPOWIADA

astrologini przyjeźna. Al. Kościuszki nr. 15, front, i p. lewo.

## MIESZKANIE

do wynajęcia. Ostatni Grosz, k/Rzędzi, ul. Kreta, Krawczyk. 288

## POSZUKUJE

mieszkania z ogrodem w mieście. Oferty pod „Mieszkanie” do sklepu „Gońca”. 475

## DENTYSTYCZNE

techniki nauczyc za opłat. Lekarz D-ia Michał Grzeinicz w Częstochowie, Aleja nr. 10. 483

## POZYCZE

1.000 zł, lub dam jaką kaucję ofiarowaną mi. Oferty do sklepu „Gońca” pod „1.000 zł.”.

## POTRZEBNA

ożar wykwalifikowana kierowniczka sklepu cukierskiego. Znająćomość ekspedycję konieczna. Kaucja wymagana. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Fachowa”.

## DO WYNAJĘCIA

## DO WYNAJĘCIA

trzy pokoi z kuchnią, z wygodami, ciepło, słońce, soneczne oraz łazienka dla samotnych. ul. Waszyngtona nr. 24, dozorca, g. 3 do 5 p.

## PRZYBLAKANA

## ZGUBIONO

suka, do odnalezienia. Wita Tylin, Kielan Piotr, gm. Rędziny. 486  
 kwit lombardu nr. 37950 Krzyżanowska Teofila

# O rozwiązanie Legionu Młodych

Sanacyjno-konserwatywny „Czas” domaga się już całkiem wyraźnie rozwiązania Legionu Młodych, nazywając tę sprawę „dojrzałą do rozstrzygnięcia”. Pismo to przypomina wydany ostatnio przez J.E. ks. biskupa Kubinę w Częstochowie zakaz należenia do Legionu Młodych oraz zamieszczenie w „Przeglądzie Powszechnym” artykułu księdza Jana Rostworowskiego, piętnującego komunistyczne hasła tej organizacji, podnosząc, że oba te wystąpienia są dowodem zanikopojenia, jakie panuje w katolickim społeczeństwie z powodu działalności Legionu Młodych w duchu zdecydowanie dla Kościoła wrogim, a co do programu ideowego komunizmu. „Czas” dowodzi, że działalność tej organizacji pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem rządu w sprawach Kościoła katolickiego.

„Dlatego tembardziej niezrozumiałym objawem jest działalność Legionu Młodych, ciesząca się poparciem niektórych kół regimie. Bo działalność ta niewątpliwie w dalszym swoim rozwoju przynieść musi, jak to pisze ksiądz Rostworowski, posiew rozdziewięt, zadrzańnię i konfliktu i zwrócić przeciwko Legionowi Młodych netylko pewne koła, ale całe społeczeństwo, myślące po katolicku.

A Legion Młodych to niewątpliwie organizacja akademicka, to netylko „nie-słone dzieci”, niedoważone umysły młodzieńcze, jakby to można przypuszczać z artykułu księdza Rostworowskiego. Akademicy legionistów, to tylko drobny stosunek kowo ułamsk ogólnej organizacji Legionu Młodych, która składa się z najróżnorodniejszych elementów społecznych, z bardzo dużą domieszką urzędników. Na ruch Legionu Młodych należy przede wszystkim patrzeć także, jako na pewien ruch społeczno-polityczny z przymieszką młodzieży akademickiej. I pytanie, dlaczego ten ruch, nie zaprzeczenie o charakterze komunistycznym, jest legalny i cieszy się poważnym poparciem, a ruchem komunistycznym z pod znaku Broniewskiego i towarzyszy opiekę się policja, jest tajemniczym paradoksem polskiej rzeczywistości, który nie przestanie budzić niepokoju, zdziwienia i rozkocierzenia, dopóki nie zniknie z powierzchni życia”.

W modzie jest obecnie kobieta inteligentna... Kobieta, która orientuje się w zagadnieniach aktualnych, może zabierać głos, ma swoje poglądy... Takie kobiety—to przede wszystkim pilne czytelniczki pisma miejscowego i czasopism kobiecych.

## WYKŁADY DOKUMENTALNE

# WYDAWNICTWO DOKUMENTALNE

## F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Częstochowie, III Aleja № 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, kłepydry, blankiety, bilety wizytowe, wykutne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

## Z dziedziny mody.

### Podmuchy włosny.

Doprawdy, to jest charakterystyczne, że każda kobieta z chwilą, gdy skończył się karnawał, mimo, że zima wciąż jeszcze trwa marzy o wiosnie. I może mniej o tej wiosnie w przyrodzie, o słońcu, zieleni, ale o wiosennym kapeluszu, płaszczu, kostiumie. Bo każda nadchodząca pora roku, to dla pani poważna kwestia nowych strojów, nowych wydatków, nowych zmartwień na temat „ja nie mam co na siebie włożyć”. A z każdej strony czyha na panią pokusa — z każdej wystawy uśmiecha się elegancki kapeluszik, torebka, rękawiczki, wdzięczy się modna, twarzowa tkanina, kusy przepiękny model wie z chorowej sukni.

A przecież tak niewiele z tych cudów jest dostępnych dla przeciętnych pań. Skąd wzięć pieniędzy na te piękne stroje. Rozpacz ogarnia, gdy się widzi tyle pięknych rzeczy, których może nigdy się nie włożyć...

Nie, nie należy rozpaczzać z tego powodu. Zapewniam panię, że to się na nic nie przyda. Lepiej będzie, jeśli pani rozzejrzy się wśród nowości i pomyśli nad tem, co by sobie ładnego, a praktycznego i taniego kupić, czembym się odświeżył, nie nadzszarpnawszy ustalonego budżetu. Bo rze czywiście zorientowanie się wśród powodzi nowych rzeczy, których może nigdy się nie włoży...

Nie, nie należy rozpaczzać z tego powodu. Zapewniam panię, że to się na nic nie przyda. Lepiej będzie, jeśli pani rozzejrzy się wśród nowości i pomyśli nad tem, co by sobie ładnego, a praktycznego i taniego kupić, czembym się odświeżył, nie nadzszarpnawszy ustalonego budżetu. Bo rze czywiście zorientowanie się wśród powodzi nowych rzeczy, których może nigdy się nie włoży...

Właśnie chodzi o to, aby wybrać to, co utrzyma się przez czas dłuższy. Bo na „krzyki” sezonu trudno sobie pozwolić. A przecież nie należy do rzeczy przyjmienych paradamentów przez kilka miesięcy w tem, co już nikt nie nosi, a co nawet jest już trochę śmieszne.

Węc pierwszy warunek: unikajmy wszelkich fantazyjnych płaszczów, kostiumów, wybierając prosta, angielskie. Nie znaczy to, żebyśmy miały mieć niemodne obrysy. Zasadniczo modna linia musi być zachowana. A więc w kostiumie: albo za kcięk bardzo króciutki, albo też trzy-czwiercerty (prawie do kolan). Tendencja

tego wynalazku zostanie przewrotnie odwrócona. Całe szczęście, że lepsza część społeczeństwa nie opuszcza rąk bezradnie. Świat bądź jak bądź trzyma się jeszcze. Jeszcze się wszyscy nie wymordowali. Jeszcze zbrodnia nie zapanowała wszęch władnie. Jeszcze pewne wartości są doceniane. Czyż nie jest godny zastanowienia fakt, że w związku z najbardziej morderczym wynalazkiem znajdującym się w instytucji, której zadaniem właśnie jest wydalenie tych wartości szczególniej doniosłych dla społeczeństwa. Nobel, wynalazca dynamitu, jest jednocześnie za życia i w chwili śmierci największym na świecie nagrodzonym arcydziełem literackim, odznaczającym się jankajbardziej szlachetnymi tendencjami, jak również za prace naukowe wyjątkowej wagi, oraz za skuteczne propagowanie pojęcia światowego. W ten sposób jakgdyby dwie sily zwały się do prostu wzajemnie. Jest to jeden z najbardziej oczywistych dowodów, że aby świat nie zginął, musi jednakże być w stosunku do zła pewna równowaga dobra. Zadaniem właśnie tej nagrody, jak też szeregu innych jest wzmacnianie pewnych wartości moralnych w społeczeństwie i wyszukanie pozostałych w ukryciu jednostek, zdolnych do nadawania światu kierunku.

Podobne cele mają również ustanawiane w poszczególne kraje Akademii Literatury lub Nauk. Na członków tych Akademii są powoływani zazwyczaj najwybitniejsi przedstawiciele, pracujący na tych polach w danym państwie. Państwa dbające o rozwój tego rodzaju instytucji orzeczynają się w wielkim stopniu do u-wadomienia kulturalnego swych obywateli. Jest to bowiem jak... Rząd Nadzor-

do poszerzenia ramion trwa nadal. W płaszczach obowiązuja, tak jak w roku zeszłym szerokie klapy. Wełny płaszczowe grube, puszyste, jasne; albo w kratę.

Bluzki z piki, które będą bardzo modne do kostiumów, są bardzo szczęśliwym pomysłem. Pozwólą każdej pani na świeży i miły wygląd. Jeżeli pani sprawia sobie kostium i zostanie się kawałek materjału, można z niego zrobić kapeluszik (najlepiej małą czapkę), jeżeli pani chce być bardzo modna, to proszę sobie wybrać fason zwoła. Bardzo ładnie też wygląda torebka z tegoż co i kostium materjału. Można ją sobie zrobić samej.

Wiosenny płaszcz, zwłaszcza, jeśli ma być bez futra bardzo przystają barwy szalik. Można go zrobić z cienkiej barwnej wełny szydełkiem, lub też z wrozy stej jedwabiu. O ile są różne kawałki jedwabi, pozostałych z sukien, bluzek i t. p. dadzą się one doskonale użytkować na szalik. Kawałki w ładny, gustowny sposób można połączyć mierzka.

Do szczegółów charakterystycznych nadchodzącego sezonu zaliczyć należy to, że suknie będą trochę krótsze niż ze zszorzone. Odchyłają jednak są tak nie wielkie, że zeszłoroczna garderoba nie będzie zupełnie razita.

Trzeba zaznaczyć, że gwałtownych zmian niema. Nadal będziemy „poszerzone” pelerynki, czy to pikowanym walcem, wąskimi podwatowanem. Nie mamy zatem zmartwienia o model jesienny czy wiosenny z ubiegłego roku, że będzie niemiody.

Te subtelne różnice pozostawiamy zawodowym eleganckim.

## Z KRAJU

(—) Kongres radiowy w Warszawie. Do Warszawy zwolany został na 10-go kwietnia 5-ty Międzynarodowy Radiowy Kongres Prawniczy. Na porządku obrad kongresu znajdują się zagadnienia: konwencja zawartej w Madrycie; porównania systemów eksploatacji radia; zagadnienia praw autorskich; ochrony transmisji radiowych i inne.

(—) Straty rybaków z powodu burzy. Szalejąca od pewnego czasu wichura, po-

stwa, troskliwie pilnująca, aby społeczeństwo nie zbaczalo z drogi kulturalnych zdobyczy, lecz aby wstepowało na coraz wyzsze jej stopnie. Oczywiście, same instytucje nie moglyby wiele zdzialac bez wspolpracy wszystkich obywateli o szlachetniejszych dazeniach. Dopiero ta wspolpraca moze przynieść dobre wyniki i uszkaltować umysly nawet części niższej społeczeństwa.

W życiu społeczeństw obowiązuja niemal te same zasady, co w życiu drobnoustrojów. Celem zwalczania szkodliwych musz jest rozmnożyć dodatnie i wtedy ustępuje najstraszniejsza nawet choroba organizmu ludzkiego. Wielki biolog Pasteur dzięki swym znumdym pracom w laboratorjum pchnął na nowe tory całą medycynę i w ten sposób przyniósł ludzkości nieocenione dobrodziejstwo. Dokonywane obecnie szczepionki usuwają z oblicza ziemi młczne epidemie, które byłyby dotychczas zmorą ludzkości.

Znaczenie napród posunęła się również chirurgia. Przeszczepianie poszczególnych organów jest już niemal niezawodne. Przeszczepiane części ze zwierzęcia zdrowego, zrastają się szybko z organizmem ludzkim, zastępują zupełnie dobrze uszkodzone organa. Dochodzi do tego, że nawet możliwe są pewne przeszczepiania z ludzi umarłych na żywych, jak to jest naprzykład z rogówką oczną, lub jak to wykazują ostatnie doświadczenia, z kości nieboszczyków, których śmiertelność nastąpiła niedawno. Kość taka jest jeszcze zdolna do dalszego życia i łatwo można ją przeszczepić żywemu organizmowi z dobrym skutkiem.

Tem trudniej obecnie, niż dawniej określić ściśle granicę pomiędzy życiem,

czyniła wiele szkód rybakom, którzy np. na Helu, w Kuźnicy i Karwi, stracili kilka cennych sieci, oraz inny tego rodzaju sprzęt. Rozszalały żywioł morski nie pozwala również na dokonywanie połowów wskutek czego rodziny utrzymujące się wyłącznie z rybołówstwa, cierpią niedostatek.

(—) Wściekły kot pogryzł matkę i troje dzieci. Wstrząsający wypadek miał miejsce we wsi Hokinia Mała pod Kaliszem. Zamieszkała tam rodzina Holszów posiadała kota, który był ulubieńcem dzieci. Z niewiadomych przyczyn zwierzę wściekło się i w napadzie szału pogryzło Stanisław Holszową oraz jej troje dzieci. Badania potwierdziły wściekłość kota. Rodzina Holszów władze sanitarne natychmiast zaaplikowały zastrzyk przeciw wściekłości tak, iż przypuszczalnie wypadek ten nie pociągnie za sobą tragicznych następstw.

## Statek na dnie morza

### Nieznany los załogi.

Z Gdyni donoszą: Biuro holowniczo-ratunkowe Żegluga Polskiej wysłało holownik „Ursus” wraz z nurkiem na miejsce zatonięcia nieznanego statku w okolicy Jastarni.

Jak zdano stwierdzić przy pomocy nurka jest to norweską statek „Hardy”, który wyszedł z Gdyni dn. 7 bm. o godz. 10.45 zabierając ładunek 880 ton węgla, 25 ton kořsu, oraz 100 ton bunkru z przeznaczeniem do portu Kłirush.

Statek ten posiadał 757 ton brutto, 343 tony netto, długość 56 metrów, szerokość 8,84 m., port macierzysty Sarsborg, a właścicielem jego był A. S. Hardy. Załoga statku składała się z 14 osób, kapitanem jego był p. Andersen. Wszyscy oni zginęli, częściowo zapewne we wnętrzu statku. Fale dotychczas żadnych zwłok nie wyrzuciły na brzeg.

Z powodu niespokojnego stanu morza nurek nie mógł wejść do wnętrza wraku, aby stwierdzić przyczynę zatonięcia, oraz czy znajduje się tam załoga.

Pozycja zatopionego statku jest następująca: szerokość 56 stopni, 45 minut 24 sek., długość 18 stopni, 39 min. 42 sek. Ost. Leży on prawą burtą na głębokości 23 metrów, zasypany na 1 metr w piasku. Od kadłuba do powierzchni wody jest 16 metrów. Obra maszyn są złamane, przy czym 1 maszyniarska się na wancach i ster czy dolną częścią około 2 metrów nad powierzchnią wody.

Biuro holowniczo-ratunkowe Żegluga Polskiej otrzymało zlecenie do ścignięcia na głębszą wodę duńskiego statku „Tempo” który dnia 12 lutego podczas silnej burzy wyrzuceno został na brzeg w okolicy Karwińskich Błot. Wyratowania domaga się duńskie towarzystwo assekuracyjne, w którym statek był ubezpieczony.

# O wszystkim... i o czemś jeszcze

Skromność i łokieć. Wynalazki dodatnie i zbrodnicze. Dynamit — Kultura — Pokój, Równowaga, Akademia, Szczepionki. Nieboszczyk czy żywy? Pierwiastki, atomy. Dokąd dojdziemy?

Gdyby istniała możność dostrzeżenia, wprowadzania z ukrycia absolutnie wszystkich dodatnich jednostek, pracujących zazwyczaj wytrwale w ciszy swego laboratorjum lub gabinetu, dzięki jednak własnej skromności, nie przywiązujących wielkiego znaczenia do tego, co uczynili lub mogą uczynić, świat wyglądałby niewątpliwie inaczej. Przeważnie bowiem wiadimy ogółem wręcz przeciwnie, rozpycha się łokciami pustych, szkodliwych zło-rozumialców, którzy nadają światu kłopotliwy runek, wypaczają pojęcie właściwej kultury i postępu. Stąd też nieraz największe wynalazki, mogące przynieść nieocenione dobrodziejstwa ludzkości są raczej obracane na jej szkodę i zniszczenie. Jaskrawym tego przykładem jest jatrzenie polityków tam, gdzie zdawałoby się zapanował już spokój i nie nie grozi sąsiadującym narodem. Jakież sily tajemne wzmagały zbrojenia, przesłania się w ulepszeniu technicznym środków wojennych, aby zamiast błogiego pokoju, rażącej groza i strach nieustanny panowały na świecie. Słowem, wszystko idzie jakby w odwrotnym kierunku. Najlepszy, najdonioślejszy wynalazek, spowoduje cały szereg wynalazków szkodliwych niejednolitych z trwającą myślą o tem, że celowicie

a śmiercią. Doświadczenia czynione w związku z zamrażaniem pewnych stworzeń wyrażały niesłychanie zadziwiające rzeczy. Umiejętne odmażanie zlodowaciałych w bardzo niskiej temperaturze tych stworzeń, przywracało je do życia. A były zamrażone naprawdę „na kość”, jak to się mówi zazwyczaj nie po nauko wemu. Czyż wiadomo, wobec tego do czego jeszcze medycyna dojdzie? Może już nawet nie do przedłużenia życia i do chwilowego przywrócenia, ale do utrzymania trwałego.

Dostrzegamy jakiś przewrót w dotychczasowych zasadach, już utrwalonych, zdawałoby się przez naukę. Już netylko hipotezy, ale pewniki są obalane. Ogromnicza dotychczas liczba chemicznych pierwiastków zaczyna urastać niewiadomo do jakich rozmiarów. Rozdrabniają się najmniejsze cząstki ciał. Wszak zna leżono już nawet sposób na rozbijanie atomów, wobec których oporu, człowiek był bezsilny i składał broń. Nie obawiały się już tego, że człowiek zajrzy im do wnętrza, że nawet i będzie analizował, jak to czyni z tyłoma rzeczami na świecie. Tak są małe, tak drobne, tak niedostępane dla oka ludzkiego, a jednak ten nieustanny, nieustraszony zdobywca dojrzał je, a co więcej, rozupał.

Cóż się ostoi wobec tego zaborczości? Nie są mu obec wszelkie dziedziny, nie są zamknięte przed nim zdobycze najdalszych przestrzeni i nieskończenie drobnych cząstek olbrzymiego kosmosu. Do kądże zajdzie? Czy dół swa i życie opomnie szczęściem, czy też sam własnymi rękami zgoliuje sobie straszliwą ruinę? Pytanie, na które ustawicznie pragnie znaleźć ostateczną odpowiedź i jej nie znajduje. Prof. Beta,



W ślady ojca.

Enrico Caruso, syn słynnego tenora włoskiego odziedziczył po swym ojcu piękny głos, pozwalający rokować nadzieje, iż syn okaże się godnym znakomitego ojca. Młody Caruso zaczął często próbować swych sił także w ilminie, głośniejszą i ciele w jednym z dzwilkowców amerykańskich.

## Ze świata

(X) **Królowa lotniczką.** Królowa Belgijska jest gorącą amatorką sportu lotniczego. Królowa zna się doskonale na awiacji i umie kierować sama aeroplanem; kilka lat temu dokonała przelotu z Belgii do Afryki, a w czasie wojny, podczas bitwy pod Ypres, samolot jej krążył nad szacankami wojsk belgijskich. I teraz dość często przybywa królowa na lotnisko w Evre pod Brukselą, przybrana w kostium lotniczki, poczem w charakterze pilota dokonywa lotów.

(X) **Dwóch aresztowanych wywołało całą rewoltę.** Powszechny strajk protestacyjny przeciwko zsyłce dwóch aresztowanych wybuchł na wyspach Kanaryjskich. W Santa Kruz de Tenerife przzerwano przewody oświetlenia elektrycznego i miasto pograżyło się w ciemnościach. Wybuchy bomb rozlegały się w licznych miejscach.

(X) **Automat meldujący wybuch pożaru.** W wielkich domach towarowych we Frankfurcie n. M. zastosowano nowy automat przeciwpożarowy. Składa się on z dwóch jednakowej długości, lekko zakrzywionych drutów z brązu fosforowego go. Jeden z tych drutów jest izolowany od gorąca, drugi — wolny. W razie na-

głego podwyższenia temperatury wolny drut wydłuża się mocniej od izolowanego i naciska kontakt elektryczny, który wprowadza w ruch dzwonek alarmowe i aparaty gaśnicowe. Dokonywane próby wykazały użyteczność aparatu i sprawność działania całej maszynery przeciwpożarowej.

(X) **Deszcz swastyk.** Podobno w fabrykach japońskich wyrabiane są petardy, które wybuchając, wyrzucają deszcz miniaturowych swastyk. Policja austriacka skonfiskowała przed kilku dniami w kilkunastu miejscowościach u narodowych socjalistów takie właśnie petardy, które nadeszły drogą kontrabandy z Niemiec.

## Magia drogich kamieni

Już w najgłębszej pomocy dziejów ludzkości zaznaczył się pogiac człowieka pierwotnego do blasku szlachetnych metali i drogich kamieni. Naokoło tych rzeczy owinęły się mity bluszcz pnącej legendy i mity. Przypisywano poszczególnym klejnotom tajemnicze siły i własności, a wiara ta przechowała się jeszcze do dzisiaj.

Metale np. chronią przed czarami: złoto więc broni od t. zw. urukku złęgo oka; złoto i srebro uszlachetniają napoje, czyszczą krew, żelazo odgania niebezpieczeństwo i sprządza fortunę, stąd więc zwyczaj przybijania podkowy na progu.

Perły oznaczają łzy, smutek; kto chce mieć piękny głos, powinien zetrzeć perłę na proszek, wmieścić ją do mleka i wypić. Onyks posiada złe i dobre właściwości; na dzieci urodzone w styczniu kamień onyksu zawieszony na szyi działa dobroczynnie, chroni je przed chorobą; natomiast pierścionki z onyksem sięgają między kochankami mięzgość, kłótnie, mianowicie. Ametyst oznacza zaufanie i

pobożność, szmaragd zmienia swoją przejrystą barwę i mętnieje, gdy ta, która go nosi na palcu złamie przyrzeczenie i nie dochowa wierności.

Opal przynosi nieszczęście, mieniając się jego barwy zapowiadają ciągłe przemiany losu i fortuny. Topaz jest ulubionym klejnotem przez marynarzy, świeci łagodnym złotawym blaskiem, nawet w nocy; kto go nosi, ten nie ulegnie nigdy napadom choroby św. Wita. Rubin jest tarczą ochronną przeciw podstępnyemu chrobom przewlekłym, jaspis natomiast oznacza mądrość i przenikliwość. Agat ma według Greków i Arabów cudowne właściwości lecznicze; przyłożony do rany, zadanej przez ukąszenie jadowitej żmii, leczy i wyciąga truciźnę.

Koral sympatyzuje ze swym posiadaczem; traci barwę, matowieje, gdy posiadacz jego choruje, staje się nanowo świeżym i połykliwym — gdy ten odzyskuje zdrowie. Na wsi koral uważany jest jeszcze i dzisiaj jako talizman odganiający chorobę a zwłaszcza choroby oczu. Uspokaja nerwy chryzolit i wpaia nadzieję w serce swego posiadacza. Szafir oznacza skromność, stałość uczuć, wierność i cnotę. O szafirze mówi legenda, iż zmienia barwę, gdy posiadaczowi jego grozi niebezpieczeństwo, a w razie śmierci gwałtownej kolor szafiru błędnie stopniowo aż wreszcie przechodzi w barwę popiołu.

Or.

## Czy wiecie, że...

...doktorat honorowy, nadany Ign. Paderewskiemu przez Uniwersytet w Lozannie, jest 12-ym z kolei, posiadany przez mistrza od różnych uniwersytetów. ...najmłodszym urzędzaniem posiadają wsie Danii, a nie, jakby się narazie zdawało, fermi angielskie. 90 proc. wsi duńskich posiada stacje elektryczne, nie-

tylko oświetlające zabudowania gospodarzcze, lecz dostarczające prądu do wszystkich przyrządów rolniczych, jak siewników, pługów, lokomobili i bron.

...rząd japoński wszystkich komunistów wysłał na jedną wyspę i tym sposobem oddalił ich od życia politycznego. W ubiegłym roku ukarano przez sądy 2.499 osób, a 6.761 komunistów znajduje się dotychczas w więzieniu.

— „Kobleta współczesna”. Ukazał się Nr. 7 tygodnika „Kobleta współczesna” bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów.

Artykuł wstępu u t. „Odważa” Cz. Woleńskiej, dalej czytamy artykuł „Ogniem i mieczem, a wychowanie współczesnego Polaka” — Janina Kulczycka, w sprawie walk politycznych we Francji artykuł „Quo vadis Mariama” — Witold Kindler, „Krzysztofa droga niektórych ustaw” — Halina Siemińska.

W rubryce pracy zawodowej „Perspektywy kobiecich związków zawodowych w Polsce” — Jabłowska.

W dziale powieściowym dalszy ciąg ciekawej powieści M. Grabowskiej p. t. „Złoty Dom”. W dziale „Z książek” krytyka książki Poli Gojawiczyńskiej „Ziemia Elżbiety” młodej autorki, której wydana powieść świadczy o nowym talentie kobiecym.

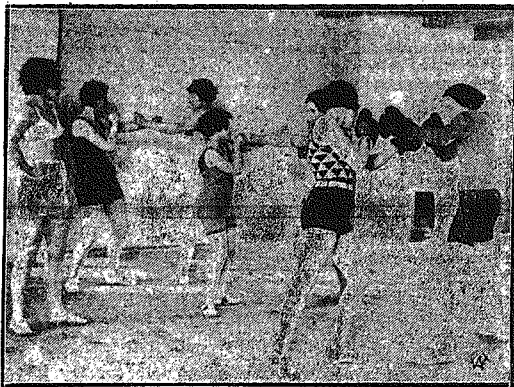
Trzeci numer uzupełniają recenzje z teatrów i kin. Dział praktyczny zawiera rady kosmetyczki M. Poznańskiej, robotę z wlny — „Chusteczka na szyję” — Henriette, oraz przepis kuchenne.

Jak w kinie.  
— Jak ci się podobało wczoraj na operze?  
— O, bardzo! Wciąż grała muzyka, zupełnie jak w kinie!  
Prognostyka.  
— Za cenę 30 franków mogę panu przepowiedzieć na każdy dzień pogodę.  
— Jest pan meteorologiem?  
— Nie, reumatykiem. (Journal).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 23 LUTEGO.  
Warszawa — Iala 1415 m. moc 120 kW.  
7:00 Muzyka poranna. 11:40 Przegład Prasy Polskiej 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Wiadom. meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik poł. 15:25 Wiadom. gospodarcze. 15:40 Muzyka salonowa 16:40 Przegład wydawnictw. 16:55 Koncert. 17:50 Wiadom. rolnicze. 18:00 Odczyt dla naucz. 18:20 Muzyka lekka. 19:05 Rozmaitości. 19:20 Odczyt aktualny. 19:25 Feljeton aktualny. 19:40 Wiadom. sportowe. 19:47 Dziennik wieczorn. 20:00 Poga. danka muzyczna. 20:15 Koncert. 21:00 Koncert z Belgradu. 22:00 Feljeton literacki. 22:15 Koncert. 22:40 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05—23:30 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 23 LUTEGO.  
Katowice — Iala 395,8 m. moc 16 kW.  
7:00—12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:33 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warsz. 12:33 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 15:20 Wiadomości gospod. 15:25 Transm. z Warsz. 16:55 Kronika barcerska. 17:00 Muzyka gramof. 17:25 Transm. z Warszawy. 17:50 Pogadanka dla ogrodników. 18:00—19:05 Transm. z Warszawy. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt aktualny. 19:25—23:00 Transm. z Warsz. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Szkola boksu dla pań.  
Lekcja boksu dla pań w szkole Patrycji Cavendish w Londynie. Jednym z celów tej nauki ma być samobrona przed złodziejami. Wyrzucającymi terekli. Złotliwi idą jednak dalej w swych domysłach, że względu na to, że większość tych dam pobiera lekcje w ścisłej tajemnicy przed meżami.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 53

# KATASTROFA

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ XXXIII.  
Pan Zygmunt jechał z dworca takśówa, otulony po uszy w obszerne, zaciszne futro. Lecz w jego rozstrzęsionej głowie nie było bynajmniej zaciśnienia. Przeciwnie, czuł się bardzo podle. Obmyślił już cały plan podstępnej akcji, ale pozostawała jeszcze do przeprowadzenia największa przeszkoda: sama Nika. Dotąd nie był jej pewny. Wzięła pierścienek, którego od tego czasu wcale u niej nie widział, brała prezenty, a przecież nie był jej pewny. Pocięczał się tylko tem, że go nie odrzucała. Wśród bezsennej nocy, po rozmowie z ojcem, postanowił zacząć w Warszawie większą pożyczkę pod zastaw bardzo cennego, pamiatkowego klejnotu po matce. Klejnot ten był cypora...da przeznaczone na mocy tradycji rodzinnej na dar dla przyszłej pani Zygmuntovej, ale cóż było robić? Pan Zygmunt wolał pania Zygmuntowa bez klejnotu, niż klejnot bez pani Zygmuntovej. Sytuacja ułożyła się tak opłakanie, że posiadanie jednego z tych skarbowy wykluczało drugi. Innego źródła większej gotówki nie potrafił wy znaleźć, a musiał przecież spłacić pieniądze, żeby oszukać Nikę i skłonić ją do zgody. Wzięłby ślub za indultem i wyjechał na miodowy miesiąc... gdzieś najdalej od Warszawy. Pan Zygmunt nie zastanawiał się zgóry nad tem, co by było, gdyby się Nika dowiedziała po ślubie, że ojciec odmówił mu wszelkiej pomocy materialnej, a jej — wstępu w dom rodzic-

ny męża. Uważał, że najprzód należy załatwić bieżące kłopoty, a późniejsze zostawiać na później.

Wkraczał w progi gniazdka panien Rosiewiczówn z portfelem wyładowanym kilkunastoma czekami na łączną sumę dwudziestu tysięcy złotych, z twarzą rumianą od mrozu i triumfalnej radości. Nadto w kieszonce kamizelki miał saffanowe pudeleczek, na którego aksaminnym denku migotała śliczna bransoletka.

Nika, która właśnie wróciła z biura i odpoczywała na leżaku, przyjęła go w pierwszej chwili dosyć cierpko.

— Co tak wczesnie? Ani nie zadzwonił, ani nic. Jakbyś spotkał u mnie Szreniawę, gdybyś kram.

— Gwiżdż na Szreniawę. Szukaj welon.

— Co ty? Podpiłeś?  
— Jestem pijany, ale z miłości, moja ptaszynko — rzekł czule, pochylając się nad leżanką. — Przywiłaj się ze mną, jak należy, to ci powiem dobrą nowinę.

W głosie jego brzmiała taka pewność siebie, a w twarzy świecił taki triumf, że Nika poniechała dasów. Dobra nowina mogła oznaczać tylko pieniądze.

— Masz flotę?  
— I flotę, i indult i zgodę ojca — odparł pan Zygmunt. — I cacko dla mojej radości...

Nika pochwyciła chciwie bransoletkę. — Tylko rozpraw się ze Szreniawą. Dłużej nie ścierpie, żeby mi on wchodził w drogę. Ślub za tydzień.

— Zwarjowałeś?  
Pan Zygmunt trzepnął się po kieszeni. — Ślub za tydzień, albo z nami kwita. Pierwszy raz odważył się na takie sta-

nowcze postawienie kwestji. Będąc przy pieniądzech, czuł się pewny siebie. Oczywiście mówił na wiatr, dla efektu, bo nie myślał wyrzec się Niki pod żadnymi warunkami.

Ale efekt poskutkowało. Nika popatrzyła na niego z szacunkiem i zapytała: — To naprawdę masz ten indult?

— Mami! O wszystkim pomyślałem. Ze Szreniawą miałaby wystawić szerszy ślub, z wojskiem i wszystkim — przebiegło jej przez głowę.

— Pojechałbyśmym odrazu do ciebie na wieś? — zapytała.

Pan Zygmunt poruszył się niespokojnie.

— Widział na miodowy miesiąc to jabym wolał gdzie indziej, między obcych ludzi...

— Jaki tam miodowy! Jabym wolała odrazu do siebie.

— Moja złocuchna, ten jeden raz musisz mi ustąpić. Niedobre tak odrazu wlaź w rodzinę. Wpierw trzeba się trochę żyć. I jabym się chciał w pierw toba nacieszyć. Ojciec stary człowiek, nie wesoly, toby nam tylko prawil kanzania. Niel miodowy miesiąc w górach. W Bukownie. Ten jeden raz ja muszę postawić na swoim.

Nika ustąpiła. Stanowczość pana Zygmunta była tak dalece obiecująca, że aż jej zaimeanowała.

— Tylko jak to będzie z tym ślubem? — zapytała. — Chyba poczihu weźmiemy, bo jakby się Bohdan dowiedział... Byłby na filmie — „Skradziona Obrączka”? Tam też Greta Garbo bierze ślub pokryjoma, bo ten Reginald ja ściga, a ona woli Rvszarda. Pewniehu w gazetach napisali, co ja zrobiłam Bohdanowi.

— Zgoda — ucieszył się pan Zygmunt.

— Nic lepszego nie mogłaś wymyślić, droga dzieciako. Weźmiemy ślub pokryjoma i wyjedziemy pokryjoma. Niech nas szukają.

— Będzie prawdziwe kino — ucieszyła się Nika. — To nikogo nie zaprosimy? O, szkoda! Wszyscyby się zachwycali... No, ale jak to się nie da pogodzić, to trud no... Świadców musimy mieć: mojego szefa i twojego ojca.

Pan Zygmunt skrzywił się dyskretnie.

— Nie wiem jak to zrobić, bo ojciec myśli, że ślub będzie wystawny. Mówił, że pragnąłby bardzo poznać twóla rodzinę, twój matkę...

Poskutkowało. Nika rzekła pośpiesznie:

— W takim razie nie będziemy go fotografować. Wystarczy ktokolwiek... Ale będę w welonie i potem pojedziemy do fotografii.

— Możemy jechać do fotografii, moja śliczna!

Szreniawa ani się domyślała, jaka ciężka chmura zawisła nad jego głową. Nie wiedział, że Nika przepytowała się sprytnie o jego stan majątkowy i doszła do stanowczego przekonania, że bardziej się jej onlaci Zygmunt.

— Bohdan nawet się nie ubezpieczył na życie — mówiła z oburzeniem do Asi. — Niby taki zakochany, a nie pomyślił, że gdyby się ze mną ożenił i, nie dał Boże, skreślił kark, to z czembym ja została? Ma trochę majątku, ale do spłaki z siostrą, a onaby mnie wykwiłowała, nie bój się.

— Odrazu mi powiesz?  
— Gdzie tam. Jeszczeby mnie zabil. Prześle pozdrowienia z drogi.  
— Hi! hi! hi! Wścieknie się ze złości.